



Sygn. akt II UK 280/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)
SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku V. G. – S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W.
z udziałem zainteresowanej R. J.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 3 października 2018 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 14 lipca 2016 r., sygn. akt III AUa 248/15,

- I. oddala skargę kasacyjną,**
- II. zasądza od skarżącej V. G.-S. na rzecz pozwanego 240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 14 lipca 2016 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w W. z 8 grudnia 2014 r. i oddalił odwołanie skarżącej V. G. – S. od decyzji pozwanego z 26 września 2013 r., którą stwierdził, że R. J. jako osoba

wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek V. G. – S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 4 stycznia 2010 r. do 30 września 2012 r. Sąd Okręgowy uwzględnił odwołanie skarżącej i zmienił decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż R. J. (zainteresowana) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu umów o dzieło. Ustalił, że skarżąca prowadzi Niepubliczne Przedszkole w K.. W styczniu 2010 r. rozpoczęła współpracę z zainteresowaną, studentką nauczania wczesnoszkolnego i przedszkolnego, która miała prowadzić w jej przedszkolu zajęcia o charakterze warsztatowym. 1 stycznia 2010 r. strony zawarły pierwszą umowę o dzieło, której przedmiotem było przeprowadzenie warsztatów z zakresu malowania pastelami. Cykl o tematyce artystycznej, obejmujący również zajęcia z lepienia plasteliny, malowania farbami, origami, wycinanki i zabawa w teatr miał zostać ukończony w czerwcu 2010 r. Wynagrodzenie za wykonanie pracy określono na 10.000 zł. Z uwagi na duże zainteresowanie zajęciami, skarżąca zawierała w kolejnych miesiącach z zainteresowaną analogiczne umowy o dzieło, których przedmiotem było przeprowadzenie zajęć według ustalonych scenariuszy. Scenariusze te wykorzystywane były wyłącznie w ramach zajęć dodatkowych organizowanych przez zainteresowaną. Każdy scenariusz wyznaczał także zakres czasu pracy zainteresowanej w zależności od rodzaju przygotowanego projektu. – w lutym 2010 r. zajęcia z zakresu lepienia plasteliny, w marcu malowania farbami, w kwietniu origami, w maju wycinanki, w czerwcu zabawy w teatr, we wrześniu zabawy integracyjne, w październiku skarby jesieni, w listopadzie zmiany zachodzące w przyrodzie, w grudniu tradycja Bożego Narodzenia, w styczniu 2011 r. dokarmianie zwierząt, w lutym różne zawody (...). Dodatkowo zainteresowana organizowała także różnego rodzaju przedstawienia i występy dla dzieci, m.in. z okazji Dnia Matki, czy też Dnia Dziecka, prezentowane rodzicom i dziadkom. Skarżąca zawarła z zainteresowaną cztery umowy o dzieło obejmujące okresy od 1 stycznia do 30 czerwca 2010 r., od 1 września 2010 r. do 30 czerwca 2011 r., od 1 października 2011 r. do 30 czerwca 2012 r., oraz od 31 sierpnia do 30 września 2012 r., których przedmiotem było przygotowanie i realizacja bloków merytorycznych oraz przygotowanie planu pracy dla grupy przedszkolnej. W każdej umowie określono wysokość wynagrodzenia. Od stycznia 2010 r. do czerwca 2012 r. zainteresowana

prowadziła warsztaty dla 7 grup dzieci w wieku przedszkolnym, w których brała udział jako nauczycielka. Jednego dnia prowadziła maksymalnie 2 grupy dzieci, każda po około 2 godziny. Zajęcia odbywały się jeden, dwa lub trzy razy w tygodniu, tak by zainteresowana mogła godzić prace w przedszkolu z zajęciami na studiach pedagogicznych oraz opiekę nad dzieckiem. Ich częstotliwość była zależna także od pory roku, bowiem w okresach przedświątecznych zajęć było więcej. Jeżeli nie udało się ukończyć zajęć jednego dnia, to były kontynuowane w dniu następnym. Tematyka zajęć ustalana była przez zainteresowaną po uzgodnieniu z dyrektorem Przedszkola w oparciu o pomysły przedstawione przez zainteresowaną. Jednocześnie celem zapewnienia kreatywnej realizacji warsztatów zainteresowana dokonywała zakupu odpowiednich materiałów, za które następnie skarżąca zwracała jej pieniądze. Wynagrodzenie zainteresowanej ustalane było w różnych wysokościach w zależności od ilości zajęć dodatkowych, zasobu ich treści, trudności i złożoności prac plastycznych lub pokazów przygotowanych przez dzieci w ramach zamówionego dzieła. Sąd Okręgowy stwierdził, że istotą umów z zainteresowaną było osiągnięcie konkretnego rezultatu – dzieła w postaci przeprowadzenia cyklu warsztatów dla dzieci w wieku przedszkolnym. Strony nazwały umowy „umowami o dzieło” oraz wprowadziły instytucje typowe dla umowy o dzieło (art. 65 § 2 k.c.), na przykład zdanie dzieła przez wykonawcę i odbiór dzieła przez zamawiającego. Między stronami nie występował jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania. Jedynym wymogiem było przeprowadzenie określonej ilości zajęć o ustalonej tematyce, jednakże pozostałe czynności zainteresowanej zmierzające do wykonania dzieła były pozostawione do jej swobodnego uznania. Nie oczekiwano też od niej staranności działania. Skarżąca sprawdzała i zatwierdzała scenariusze. Zainteresowana miała pełną swobodę w zakresie prowadzenia zajęć, samodzielnie decydowała o sposobie i formie ich prowadzenia. Nadzór skarżącej polegał jedynie na kontroli, czy sporne umowy w ogóle są wykonywane. Sąd Apelacyjny w uwzględnieniu apelacji organu rentowego nie podzielił oceny prawnej Sądu Okręgowego, gdyż nie dokonał wystarczającej analizy okoliczności faktycznych. Umowy nazwane „umowami o dzieło” nie posiadały cech istotnych pozwalających na takie ich zakwalifikowanie (wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2013 r., II UK 103/13). Przedmiotem umów

zawartych 4 stycznia 2010 r., 1 września 2010 r., 1 października 2011 r. było przygotowanie i realizacja bloków merytorycznych we wskazanych w nich okresach. W ramach tych umów zainteresowana miała udostępnić program autorski przedszkola i na tej podstawie przygotowała zajęcia, które później prowadziła z dziećmi. Tematykę zajęć oraz sposób ich przeprowadzenia pozostawiono do decyzji zainteresowanej. Nie były one znane wykonawcy w momencie zawierania umowy. Nie można zatem przyjąć, że zamawiająca wymagała od zainteresowanej osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Takim wytworem (rezultatem) nie było przeprowadzenie przez zainteresowaną „konkretnego cyklu szkoleń o określonej tematyce przy zachowaniu własnej inwencji twórczej”. Nawet przyjmując, że w momencie zawierania umów znane były tematy zajęć, to już sama forma ich przeprowadzenia, a przede wszystkim rezultat tych zajęć nie był z góry określony. Indywidualizowanie rezultatu, pozwalające na ocenę jego ewentualnych wad, jest warunkiem koniecznym dla uznania, że zawarta umowa jest umową o dzieło. Rezultaty zajęć przeprowadzonych przez zainteresowaną, są wynikiem jej starannego działania, które występuje przy wykonywaniu umów zlecenia ale także przy wykonywaniu czynności w ramach stosunku pracy. Strony w momencie zawierania umów w żaden sposób nie określiły, że ich rezultatem ma być konkretnie opisana praca plastyczna, dekoracja czy też scenariusz przedstawienia. Zainteresowana wykonywała na rzecz skarżącej umowy nie mające charakteru dzieła a będące w swej istocie umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Oczywistym jest brak możliwości uchwycenia z góry rezultatu takiej umowy w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy oraz brak możliwości poddania dzieła sprawdzalności na istnienie wad fizycznych. Wola stron co do wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego nie oznacza dowolności (art. 353¹ k.c.). Umowy nazwane umowami o dzieło w istocie stanowiły umowy zlecenia.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie: I. prawa materialnego: 1) art. 627 i art. 750 (ewentualnie art. 734 § 1) k.c. – przez ich: a) błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zawarte przez zainteresowaną z odwołującą umowy w przedmiocie przeprowadzenia zajęć (określanych także jako warsztaty lub bloki

merytoryczne) z dziećmi w przedszkolu prowadzonym przez odwołującą, opisane szczegółowo w ustaleniach zaskarżonego wyroku, nie były umowami o dzieło, gdyż nie doszło w nich jakoby do zindywidualizowania rezultatu, który to rezultat miał w nich w konsekwencji nie być z góry określony, lecz były umowami o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 (ewentualnie art. 734 § 1) k.c.; b) niewłaściwe zastosowanie – błędne niezastosowanie art. 627 k.c., który w sprawie znajdował zastosowanie, gdyż ww. umowy były umowami o dzieło; c) niewłaściwe zastosowanie – błędne zastosowanie art. 750 (ewentualnie art. 734 § 1) k.c., który w sprawie zastosowania nie znajdował, albowiem wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego ww. umowy nie były umowami o świadczenia usług, o których mowa w art. 750 (ewentualnie umowami zlecenia, o których mowa w art. 734 § 1) k.c.;

2) art. 2 ust. 1 pkt 11, pkt 13, pkt 16, pkt 16a, pkt 22, pkt 24, art. 18 ust. 1 pkt 1 lit. a, art. 45 ust. 1 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w związku z art. 627 k.c. przez ich błędną wykładnię, iż umowa o dzieło nie może być podstawą zatrudnienia i mieć za przedmiot wykonywania szeroko pojętej pracy, która w konsekwencji również może być oznaczonym dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., i ich niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie błędne niezastosowanie ww. przepisów, które w niniejszej sprawie znajdowały zastosowanie, tj. nieuwzględnienie ww. pracy jako dopuszczalnego prawnie przedmiotu umowy o dzieło oraz prawnie dopuszczalnej możliwości zatrudnienia osób wykonujących pracę na podstawie takiej umowy; 3) art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez błędne zastosowanie w sprawie, w której nie znajdował zastosowania, albowiem zainteresowana jako wykonująca zawartą z odwołującą ww. umowy o dzieło nie podlegała obowiązkowo ww. ubezpieczeniom społecznym; II. przepisów postępowania: 1) art. 477^{14a} k.p.c. w związku z art. 7 Konstytucji, art. 6 i art. 1 pkt 2 k.p.a. przez zaniechanie uchylenia wyroku Sądu Okręgowego i poprzedzającej go decyzji organu rentowego i zaniechanie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu wobec wydania przez ZUS decyzji w konsekwencji dowolnego i dokonanego bez podstawy prawnej zakwestionowania charakteru prawnego umów zawartych przez odwołującą i zainteresowaną; 2) ewentualnie wobec zarzutu jak w

pkt. 1: art. 477¹⁴ § 1 i § 2 k.p.c. wskutek oddalenia zasadnego odwołania i bezzasadnej zmiany prawidłowego wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne i dlatego została oddalona.

1. Nie ma zarzucanej wadliwości proceduralnej.

Zarzut naruszenia art. 477^{14a} – mimo powiązania z art. 7 Konstytucji, art. 6 i art. 1 pkt 2 k.p.a. – jest ułomny, gdyż przepis ten nie ma samodzielnego znaczenia. Chodzi wszak o regulacje z art. 386 § 2 i § 4 k.p.c., od których art. 477^{14a} k.p.c. jest pochodny, a których zarzut skargi nie obejmuje. Sąd drugiej instancji orzeka kastoryjnie i może uchylić prócz wyroku sądu pierwszej instancji także poprzedzającą go decyzję, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu, gdy samo postępowanie ma wady kardynalne. Skarżący nie zarzuca jednak, że nie została rozpoznana istota sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. albo że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nie zarzuca też nieważności postępowania – art. 386 § 2 k.p.c.

Podstawą zarzutu naruszenia art. 477^{14a} k.p.c. ma być „dowolne i dokonane bez podstawy prawnej zakwestionowanie charakteru prawnego umów zawartych przez odwołującą i zainteresowaną”. Ujawnia się tu dysonans bo „charakter prawny umów” to sfera prawa materialnego. Natomiast stan faktyczny, na podstawie którego wydano zaskarżony wyrok nie jest podważany i dlatego wiąże (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Czym innym jest prawo materialne. Jego naruszenie nie uzasadnia stosowania art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. i tym bardziej art. 477^{14a} k.p.c.

Jeśli próbować odkodować zarzut łączony z tym przepisem, to „dowolne i dokonane bez podstawy prawnej zakwestionowanie charakteru prawnego umów” ma wynikać z pominięcia procedowania na wzór art. 199a Ordynacji podatkowej. Skarżąca wymaga aby ZUS – tak jak organ podatkowy – przed wydaniem decyzji wystąpił do sądu o ustalenie stosunku prawnego, a ściślej rodzaju umowy i aby dopiero w zależności od wyniku tego procesu mógł wydać decyzję w sprawie podlegania ubezpieczeniom społecznym. Zarzut ten nie jest zasadny, gdyż

art. 189¹ k.p.c. odnosi się do organu podatkowego a nie do ZUS. Wprowadzając tę regulację prawodawca nie objął nią organu rentowego (ZUS). Art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie wymienia wśród stosowanych odpowiednio przepisów Ordynacji podatkowej art. 199a (też art. 119a). Potwierdza to, że nie ma trybu sądowego, takiego jak w art. 189¹ k.p.c. w odniesieniu do decyzji ZUS. Procedura taka musiałaby być wyraźnie wskazana przez ustawodawcę, bo ustalenie stosunku prawnego lub prawa w rozumieniu art. 189 k.p.c. dotyczy stosunku cywilnoprawnego, a takim nie jest stosunek ubezpieczenia społecznego (ma charakter publicznoprawny). ZUS nie jest stroną stosunku cywilnoprawnego (umowy o dzieło czy umowy zlecenia). Nie chodzi więc o interes prawny w sprawie cywilnej (art. 189 k.p.c.) lecz o realizację ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w której pozwany ma samodzielną podstawę do wydawania decyzji – art. 83. Warunkiem wydania spornej decyzji nie było uprzednie wystąpienie przez pozwanego organu rentowego z powództwem na podstawie art. 189¹ k.p.c. (ani na podstawie art. 189 k.p.c.). Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi tylko w ujęciu formalnym (art. 1 i art. 2 k.p.c.) a nie materialnym. Nie ma też sprawy cywilnej bez uprzedniego wydania decyzji przez ZUS – art. 477⁹ k.p.c. (wyjątek, gdy odwołanie wniesiono w związku z niewydaniem decyzji jedynie to potwierdza – art. 477¹⁴ § 3 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. (uzasadnienie wyroku), zatem nie doszło do naruszenia („ewentualnie wobec zarzutu jak w pkt 1”) art. 477¹⁴ § 1 i § 2 k.p.c., gdyż są to przepisy, które stosuje sąd pierwszej a nie drugiej instancji. Ponadto o powodzeniu odwołania decydują jego podstawy a te nie zostały uznane za zasadne.

II. Zarzuty naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) nie są zasadne z następujących przyczyn.

Zarzut naruszenia przepisów ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – wymienionych w punkcie 2 – nie jest uprawniony, gdyż Sąd w ogóle nie odwoływał się do tych przepisów, zatem bezprzedmiotowy jest zarzut ich błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania. Jeżeli w dalszej części tego zarzutu skarżąca zarzuca, że niewłaściwe zastosowanie wynika z błędnego niezastosowania tych przepisów, to nie jest to

zasadne albowiem wskazane przepisy nie definiują umowy o dzieło ani umowy zlecenia, a więc tym bardziej przepisy tej ustawy nie zajmują się kwestią, które regulacje – umowy o dzieło czy umowy zlecenia – należało zastosować w indywidualnej sprawie skarżącej. Przepisy ustawy z 20 kwietnia 2004 r. wskazane w zarzucie nie dokonują żadnych zmian w prawnej konstrukcji umów cywilnoprawnych. Szersze pojęcie „innej pracy zarobkowej” (art. 2 ust. 1 pkt 11) obejmujące wykonanie pracy lub świadczenia usług na podstawie umów cywilnoprawnych nie oznacza, że nie ma ustawowej odrębności umów o świadczenie usług, czyli w szczególności umowy zlecenia i umowy o dzieło. Na podstawie tego pojęcia nie zetraca się różnica między usługą wykonywaną na podstawie umowy zlecenia albo umowy o dzieło. Dalej są to odrębne zobowiązania, w które ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nie ingeruje. Wskazane w zarzucie skargi przepisy tej ustawy jedynie potwierdzają odrębność umowy zlecenia i umowy o dzieło w systemie zobowiązań. „Prawnie dopuszczalna możliwość zatrudniania osób wykonujących pracę” na podstawie umowy o dzieło nie oznacza innej usługi niż określona w art. 627 i nast. k.c.

Nie inna ocena odnosi się do kolejnego zarzutu (punkt 3), gdyż art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie miałby zastosowania, gdyby w sprawie stwierdzono, że zainteresowana wykonywała umowę o dzieło.

Prowadzi to do zasadniczego (pierwszego) zarzutu skargi, czyli naruszenia art. 627 i 750 (ewentualnie art. 734 § 1) k.c.

Wstępnie należy stwierdzić, iż Sąd Najwyższy nie rozpoznaje sprawy tak jak sąd powszechny a tylko skargę kasacyjną w granicach zarzutów jej podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Podkreśla się to, gdyż zarzut 1 pkt a zawęża ocenę tylko do kwestii jak ma być zindywidualizowany rezultat w zawieranej umowie o dzieło. Wedle skarżącej rezultat był prawidłowo określony (z góry) co przesądzało o umowie o dzieło. Negatywnie ocenił to Sąd w zaskarżonym wyroku, przyjmując, że nie doszło do zindywidualizowania rezultatu co niejako *a priori* ma wykluczać umowę o dzieło. Taka wykładnia może nie być bez racji, bo wymaga uprzedniego (na początku) określenia (oznaczenia) dzieła, co pozwala już na wstępie kwalifikować rodzaj umowy a już na pewno pozwala ocenić rozbieżność między umową a jej realizacją. Jednak przedmiot umowy o dzieło może być określony w

różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Uprawnione jest stwierdzenie, że przedmiot świadczenia dłużnika może rozmiąć się z treścią umowy (art. 65 k.c.). Literalny zapis umowy może ustąpić, gdyż ważne jest faktyczne świadczenie dłużnika, oceniane ze względu na przyczynę zawarcia zobowiązania i przede wszystkim jego przedmiot. W umowach (dokumentach) przedmiot umowy o dzieło określano tematycznie i dlatego można zgodzić się z oceną Sądu, że zbyt ogólnie. Objęty skargą wyrok odpowiada prawu, gdyż w sprawie znaczenie ma całość zobowiązania a nie tylko hasłowa nazwa zajęcia podana w umowie o dzieło. Nie można poprzestać na treści literalnej (gramatycznej) ujętej w umowie albowiem dopiero na podstawie jej wykonania można określić charakter usługi (art. 353¹ k.c., art. 56 i 58 k.c. oraz art. 355 k.c.). W tym kontekście skarżąca niezasadnie zawężyła przedmiot umowy do przygotowania programu autorskiego, gdyż na tym nie kończyła się usługa zainteresowanej. Wykonywała ją wszak przez niekrótki okres świadcząc w przedszkolu pracę związaną z edukacją dzieci. Autorski charakter programu nie przesądza umowy o dzieło, gdyż czym innym są prawa autorskie i przypisana im ochrona i czym innym jest efekt indywidualnej pracy. Stworzenie utworu nie jest zastrzeżone tylko dla umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza dzieła. Art. 1 ust. 1 prawa autorskiego i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem mogą być umowy, które nie mają charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest też samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w wykonywaniu stosunku pracy (art. 12 i 14 prawa autorskiego) lub umowy o świadczenie usług. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy (o dzieło lub wykonywanie usługi).

Skarżąca przyznaje, że umowa nie polegała tylko na samodzielnym przygotowaniu programu, albowiem był jeszcze plan i zakres zajęć a następnie prezentowanie go wybranej grupie przedszkolaków. Potwierdza zatem, że częścią świadczenia z umowy było przeprowadzanie zajęć. Niezasadnie sedno świadczenia

łączy z autorskim programem, bo o charakterze umowy stanowi odpowiedź na pytanie komu i czemu służy świadczenie dłużnika ze względu jej cel (kauzę). Znaczenie nie mniejsze niż program zajęć miały też sposób wykonania usługi, miejsce i czas. Ważny jest również jej odbiorca. W sprawie chodziło o kształcenie rozwojowe i intelektualne dzieci. Nie jest to usługa rezultatu (umowa o dzieło). Opisane wszak zajęcia zapewnia się dzieciom w przedszkolach przez zatrudnianych nauczycieli i opiekunów. Nie różnią się rodzajowo szczególnie od działań rodziców podejmowanych wobec dzieci w ich wychowywaniu, czyli sedno świadczenia leży w starannym działaniu, opiece i trosce o rozwój dzieci. Podkreśla się to, gdyż punkt ciężkości zobowiązania nie polegał na wykonaniu odnawialnego dzieła (rezultatu) lecz na starannym działaniu. Niczym szczególnym w kształceniu dzieci są zajęcia tematyczne takie jak przygotowywane i przeprowadzane przez skarżącą, dlatego nawet autorski charakter programu nie wyłącza umowy o staranne działanie. Umowa o dzieło ma charakter jednorazowy. Czym innym jest wykonywanie powtarzalnych czynności (zadań). Odbiór dzieła nie mógł polegać na cyklicznym (miesiąc w miesiąc) prowadzeniu zajęć z dziećmi. Zajęcia z dziećmi w przedszkolu nigdy nie są (a przynajmniej nie powinny) być pasywne. Jeżeli próbować rozważać ich rezultat (efekt), to z reguły mierzy się go w pierwszej kolejności zadowoleniem dzieci z zajęć. Chodzi przy tym o edukację poprzez zabawę, czyli rozwój naturalny do wieku. Na tym tle nieuprawnione jest zawężenie usługi do autonomicznej niematerialnej wartości dzieła w obrocie. Podobne stanowisko wynika z orzecznictwa dotyczącego wykładów i nauczania, w przeważającej jednak mierze kwalifikowanych jako umowy starannego działania a nie umowy o dzieło (por. choćby wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2017 r., II UK 140/16, z 14 września 2016 r., II UK 342/15, z 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, z 8 października 2015 r., I UK 450/14, z 4 czerwca 2014 r., II UK 561/13).

System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i

rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa. Przedmiotem ubezpieczenia społecznego jest wykonywanie pracy a nie sama umowa.

Z powyższych motywów należy przyjąć, że nie doszło do naruszenia art. 627 k.c. przez błędne niezastosowanie ani art. 750 k.c. przez błędne zastosowanie i dlatego zaskarżony wyrok odpowiada prawu (art. 398¹⁴ k.p.c.).